

Tony „polskich” jabłek pod kołami traktora i buldożera

27 grudnia 2019

Ponad 20 ton prawdopodobnie polskich jabłek zostało zniszczonych na poligonie w obwodzie kaliningradzkim. Owoce były transportowane po terytorium Rosji jako pochodzące z rosyjskiego Krasnodaru.



Jak informuje kaliningradzka regionalna służba celna, objęty sankcjami towar był przewożony z Moskwy do obwodu kaliningradzkiego przez terytorium Białorusi i Litwy. W punkcie kontroli celnej w Czernyszewskoje (rosyjsko litewskie przejście graniczne Ejtkuny) transport owoców wzbudził podejrzenia u pracowników punktu i towar trafił do kontroli. Po kontroli okazało się, że na skrzynkach z jabłkami, które według dokumentów były pochodzenia rosyjskiego, znajdowały się etykiety z polskimi oznaczeniami. W dokumentach na towar zaznaczono, że owoce zostały załadowane na moskiewskim targowisku.

Polskie jabłka są objęte rosyjskim embargiem spożywczym, dlatego podejrzana partia owoców została zniszczona przy pomocy traktora i buldożera.

W rosyjskich i białoruskich mediach co jakiś czas pojawiają się doniesienia o próbach przemytu do Rosji owoców z Polski, które w dokumentach mają wskazany inny kraj pochodzenia.

Na początku grudnia „Sputnik Białoruś” informował, że w lesie w okolicy Briańska rosyjscy celnicy znaleźli dwie ciężarówki, wypełnione gruszkami z Polski. Kierowcy aut tłumaczyli, że zabłądzili podczas przewożenia towaru po terytorium Białorusi. Jak poinformowała regionalna służba celna, w lecie w okolicy Briańska zatrzymano dwie ciężarówki z 40 tonami polskich gruszek. Kierowcy nie posiadali żadnych dokumentów na przewożony towar. „Powiedzieli, że wieźli owoce po terytorium Białorusi. Na pytanie inspektora celnego, jak znaleźli się w nocy w lesie na terytorium Rosji odpowiedzieli, że zabłądzili” – przekazała służba prasowa urzędu celnego. Jak poinformowano, skrzynie z gruszkami były oznakowane etykietkami, wskazującymi na polskie pochodzenie owoców.

Polska należy do krajów, z których wwóz określonych towarów na terytorium Rosji jest zabroniony w ramach odpowiedzi na wprowadzenie sankcji, dlatego owoce zostały przejęte i zostaną zniszczone na specjalnym poligonie – głosi komunikat prasowy. Kierowcy zostali pociągnięci do odpowiedzialności administracyjnej za nieprzestrzeganie zakazu wwozu towarów.

W odpowiedzi na wprowadzone przez kraje zachodnie sankcje prezydent Rosji Władimir Putin podpisał 6 sierpnia 2014 roku dekret, obejmując zakazem wwozu na teren Rosji produkcję żywnościową z USA, UE, Kanady, Australii i Norwegii. Rok później polecił niszczyć towary objęte embargiem. Zakaz nie dotyczy wwozu towarów na własny użytek o wadze do 5 kg.

W 2016 roku specjalne grupy mobilne wykryły i zniszczyły około 3 tys. ton produkcji objętej embargiem, a w 2017 roku wyjawiono 10,4 tys. ton, z czego zutylizowano 8 tys. ton. Resztę odesłano do krajów pochodzenia. Z danych operacyjnych wynika, że w pierwszym półroczu 2018 roku wykryto 4,1 tys. ton produktów sankcyjnych.

Tymczasem służby celne regularnie informują o udaremnionych próbach wwozu objętych embargiem towarów na teren Rosji. Produkty z Polski są zwykle przemycane na teren Rosji z Białorusi. W obwodzie smoleńskim informowano na przykład, że mobilne grupy kilkakrotnie zatrzymywały samochody osobowe i ciężarówki, które w oponach przewoziły polskie jabłka i zamrożony boczek, choć oficjalnie transportowały mąkę.

Zdjęcie: [Kaliningrad Regional Customs](#)

Źródło: pl.SputnikNews.com